

# Trudna droga do normalności

Napisano dnia: 2020-06-18 23:17:44



**SUBREGION. Dziś o aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej w kolejnej gminie na ziemi kłodzkiej. Na nasze pytania odpowiada jej władarz:**



## **ROZMOWA Z MATEUSZEM JELLINEM, BURMISTRZEM POLANICY-ZDROJU**

**Już chyba z zadowoleniem władarz miasta patrzy na ulice, które po miesiącach opustoszenia znowu wypełniają się mieszkańcami i gośćmi. Zapewne burmistrz Polanicy-Zdroju zna szacunkowe straty w kurorcie wywołane przez koronawirusa. Czy możemy mówić o jakichś konkretach?**

*- Oczywiście, bardzo cieszę się, że nasze miasto się zapełnia, ale podchodzę do tego też z pewną dozą obaw. Widzę, że niemal nikt już nie przestrzega zasad i norm przyjętych w czasie pandemii, jest pełne rozluźnienie charakterystyczne dla ludzi przebywających np. na wakacjach. Podczas długiego, czerwcowego weekendu widziałem oblężenie Polanicy-Zdroju. Gościliśmy tysiące turystów, wszystkie hotele, pensjonaty, w ogóle pokoje były pozajmowane, drogi niemal wszystkich krzyżowały się ze sobą, panowały kolejki do restauracji i lodziarni... Z jednej strony to cieszy, bo widać, że ludzie są żłaknieni relaksu i sąsiedztwa innych osób, ale z drugiej strony martwi, bowiem obawy o bezpieczeństwo zdrowotne wciąż istnieją.*

*Co do strat - przez te trzy miesiące ponieśliśmy znaczne szkody. Szacuję, że jest to około 1 milion złotych, w tym mniej wpływów z opłaty uzdrowskiej. W styczniu i lutym tego roku mieliśmy po 200 tys. zł tej opłaty, za marzec szczątkową kwotę, ale już za maj nie było ani grosza. Do tego trzeba doliczyć mniejsze udziały gminy w podatkach PIT i CIT rządu kilkuset tysięcy złotych. Słowem taki cios w plecy, podczas gdy dla nas to miał być rok rekordowy ze względu na przychody, inwestycje - tak gminne, jak i podmiotów prywatnych.*

*Stratą dla kurortu jest i to, że nie sprzedajemy nieruchomości gminnych, które jeszcze niedawno cieszyły się dużym zainteresowaniem. Potencjalni nabywcy dali sobie czas wytchnienia, natomiast wcześniej - ze względu na pandemię - nie mogliśmy przeprowadzać przetargów.*

*Ci inwestorzy, którzy mieli u nas zaangażować swoje środki w budowę hoteli czy pensjonatów, póki co, rezygnują ze swoich zamierzeń, przekładając terminy startu. Na przykład w tym roku miała być otwarta huta szkła artystycznego - nic z tego nie wyjdzie. Nie będzie rozpoczęcia budowy dwóch hoteli, których realizacja została przesunięta. W chwili obecnej deweloperzy również nie są zainteresowani w budynki mieszkalne.*

**Obecna epidemia przede wszystkim dotknęła branże, którymi stoi Polanica-Zdrój, a więc: kuracja, wypoczynek, turystyka. Tych wiele minionych tygodni postawiło je w sytuacji naprawdę podbramkowej. Jak pan prognozuje, czy uda się im w miarę szybko wyjść na prostą?**

*- To prawda, straty w tych branżach oraz ich otoczeniu okazały się potężne. A to dlatego, że żyjemy tylko i wyłącznie z turystyki i kuracji. Także piekarze, fryzjerzy czy handlowcy. Ten rok dla wszystkich będzie trudnym okresem, nie mniej wierzę, że polanicka przedsiębiorczość okaże swoją*

wyższość nad epidemią. Oczywiście w sposób rozsądny, a nie tak, jak słyszymy wieści znad polskiego morza, gdzie ceny ostro poszybowały w górę. Znam naszych gestorów i na pewno nikt z nich nie wyleje dziecka z kąpielą, bo wie, że pozyskać gościa jest trudno, a stracić łatwo.

### **W jaki sposób gmina wyszła naprzeciw swoim przedsiębiorcom?**

- Jak na możliwości naszego miasta, chcemy przeznaczyć potężne pieniądze na jego promocję. W Polskę i świat musi pójść mocniejszy sygnał o tym, że istniejemy, że funkcjonuje nasza baza wypoczynkowa i kuracyjna, że stopniowo wychodzimy z atrakcyjnymi ofertami imprez...

Zwolniliśmy z opłat dzierżawnych przedsiębiorców działających w oparciu o majątek gminy; za kwiecień i maj płacili symboliczną złotówkę. Pozwoliłem na powiększenie przylokalowych ogródków - też za symboliczną złotówkę. Odraczamy płatności do września, nie naliczamy odsetek.

### **Czy w obecnej sytuacji w Polanicy-Zdroju mamy do czynienia z tzw. zaciąganiem pasa i gdzie najbardziej?**

- Tam, gdzie się da oszczędzamy, na przykład zlikwidowaliśmy kasę w urzędzie miejskim, więc jeden etat jest mniej. Planuję likwidację kolejnych etatów na zasadzie nie przyjmowania nikogo na miejsce urzędników przechodzących na emeryturę.

Nie chcę oszczędzać na inwestycjach i bieżących wydatkach remontowych, bo jest to system naczyń połączonych. Nie możemy sobie pozwolić na stagnację. Tym bardziej, że jako władze miejskie mamy świadomość, że gmina utrzymuje rzeszę przedsiębiorców z nią kooperujących. Po prostu jesteśmy bogaci bogactwem naszych mieszkańców i podmiotów gospodarczych.

### **Pana miasto, jako jedyne w powiecie kłodzkim, rozlicza odpady w połączeniu ze zużyciem wody pitnej. Przy braku gości od połowy marca do końca maja chyba źle na tym wyszło?**

- Jeśli chodzi o Zakład Usług Komunalnych, to straty mamy ogromne - około 50 proc. na wodzie a jeszcze więcej na ściekach, bo przyjmujemy je również ze Szczytnej i Dusznik-Zdroju. Ta mniejsza liczba gości przekłada się również na wpływy, przy czym trzeba pamiętać, że koszty ZUK-u są stałe. Nikogo w nim nie zwalniano, nie przyjmowano też do pracy nowych osób.

Rzeczywiście, był taki moment, że zakład komunalny nie miał nawet płynności finansowej. Gmina wyszła mu naprzeciw, zlecając dodatkowe prace remontowe i inwestycyjne, w tym wymianę wodociągów za 1 mln zł na terenie Polanicy-Zdroju. To prewencyjne działanie okazało się na czasie. Co prawda wspomniane roboty były ujęte w naszym budżecie, zdecydowaliśmy się je przyspieszyć.

Wspomniany system rozliczeń za wodę, ścieki i odpady w przypadku naszego miasta jest optymalny. W przyszłości wszystkie gminy uzdrowiskowe i turystyczne przyjmą go u siebie, bo okazuje się najbardziej trafiony. U nas 98 proc. gminy jest zwodociągowana i olicznikowana, nie ma więc możliwości oszukania na jej niekorzyść. Sytuacja wywołana epidemią dopinguje nas do pochylenia się nad systemem i dalszym jego doskonaleniem.

Dodam jeszcze, że obiekty hotelarskie i uzdrowiskowe objęte są systemem rozliczeń odpadów od faktycznie dostarczonej ich masy. Tamten dotyczy tylko mieszkań, apartamentów i kwater prywatnych.

### **Czy są obawy władz miejskich, że popłynie mniejszy strumień pieniędzy dla zadań gminnych, które są lub miały być realizowane z udziałem dotacji państwowych lub unijnych?**

- Środki unijne, niestety, już nam się kończą. Nowa perspektywa zapowiada się mniej atrakcyjnie, gdyż będzie mniej zasobna. Już wiem, że skala dofinansowań też będzie mniejsza - mówi się o 50 - 60-procentowym udziale funduszy unijnych. Oznacza to, że resztę pieniędzy będą musiały zapewnić zainteresowane gminy, co przy znacznym zadłużeniu wielu z nich oznacza, że nie zdecydują się na pisanie wniosków.

Żywię nadzieję, że środki państwowe popłyną większym strumieniem, żeby pobudzić gospodarkę, kreować inwestycje, tworzyć kolejne miejsca pracy. Będziemy cieszyć się z każdej kwoty, która do nas wpłynie.

**Ewentualnie, z których przedsięwzięć trzeba byłoby zrezygnować lub je zawiesić, gdyby tych środków było mniej?**

- Nie planuję takich ruchów, poza jednym przypadkiem, gdzie projektant z powodu pandemii nie był w stanie uzyskać wszystkich pozwoleń i złożyć komplet dokumentów. Dotyczy to wspólnej inwestycji z Dolnośląską Dyрекcją Dróg i Kolei - przebudowy ulicy Kłodzkiej. Zadanie zostanie przesunięte na rok 2021.

**Gminy uzdrowiskowe oczekują na wsparcie ze strony państwa. W jaki sposób ono powinno im pomóc?**

- Wysłaliśmy pisma do premiera i europarlamentarzystów z prośbą, aby w sposób szczególny spojrzeli na gminy uzdrowiskowe i turystyczne. Argumentowaliśmy w nich, że koronawirus od połowy marca br. skutecznie zatrzymał strumień dochodów. Każda forma pomocy na ten czas okazuje się ważna. Ucieszymy się, gdy to wsparcie zobaczymy w naszym budżecie.

**Dziękuję za rozmowę**

**(bwb)**